



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok V.

Nowemiasto, dnia 13 sierpnia 1931.

Nr. 30

Szkodnicy społeczni.

Na gruncie naszym już od szeregu lat, ba nie tylko od szeregu lat, ale od lat dziesiątek istnieją różne towarzystwa. Weźmy dla przykładu Kółka Rolnicze, które już za czasów zaborczych, bo od roku 1850 działały na naszym terenie. Kółka Rolnicze przed wojną były ostoją polskości, bo podtrzymywały ducha polskości w narodzie polskim, a poza tem były kuźnią postępu rolniczego. Do Kółek Rolniczych garnął się wówczas element najlepszy, najświetlejsi i czujący po polsku. W czasie wojny Kółka Rolnicze pozostały nieczynne, a to na skutek działań wojennych. Po powstaniu państwa Polskiego Kółka Rolnicze zostały na nowo powołane do życia. W roku 1924 nastąpiła konsolidacja na terenie Pomorza działających dwóch towarzystw rolniczych, a mianowicie Kółek Rolniczych i Zjednoczenia producentów Rolnych. Pierwsza organizacja służyła celom włościańskim czyli małorolnym, druga własności większej. Zlanie się tych dwóch towarzystw rolniczych nastąpiło dlatego, ażeby móc znowuż praw lepiej dochodzić, ażeby móc skuteczniej obronić swoich interesów. I słusznie. Obydwie organizacje mają ten sam cel, do równego dobra dążą. Za to jedna silna organizacja rolnicza, bo tylko w jedności siła, rzeczywiście może dla dobra rolnictwa więcej zdziałać. Na dowód można przytoczyć inne organizacje zawodowe, jak związek robotników rolnych, które wielkie korzyści przynoszą swoim członkom i wiele innych. Do Kółek Rolniczych i dzisiaj garną się ludzie najbardziej światli i rozumiejący, że obrona naszych słusznych interesów będzie dopiero wówczas skuteczna, kiedy pod sztandar jednej organizacji rolniczej garnąć się będą wszyscy rolnicy. Zrozumienie należności do organizacji rolniczej, jaką jest na terenie Pomorza Pom. Tow. Roln., ogarniało coraz szersze kręgi, tak, że ruch społeczno-rolniczy na Pomorzu rozwijał się w bardzo ostrem tempie. Do roku 1929 Pom. Tow.

Roln. zdążyło skupić pod swoim sztandarem przeszło 400 Kółek Rolniczych z przeszło 16000 członkami. I ruch ten przybierałby coraz szersze rozmiary, gdyby nie obecny kryzys rolniczy, który dotknął szerokie koła rolników z jednej strony i z tem idące w parze zobojętnienie dla organizacji rolniczej, a zbytniem rozpolitykowaniem się niektórych rolników i pomieszaniem spraw politycznych z gospodarczymi z drugiej strony. Światły rolnik ani pierwszego ani drugiego zrozumieć nie może. Bo, o ile chodzi o kryzys rolniczy, to nie wytworzyła go organizacja rolnicza i żądania od organizacji rolniczej, ażeby takowa podniosła np. cenę na zboże na 15 zł czy więcej, są nieuzasadnione i nierzeczowe. Cena na zboże organizacja od razu w górę podnieść nie może, gdyż tego dokonać nie jest w stanie nawet rząd. Organizacja za to może służyć czynnikiem miarodajnym radą, a może domagać się urzeczywistnienia swoich słusznych postulatów. Ażeby jednak organizacja mogła spełnić swoje zadanie ku zadowoleniu członków, musi być bardzo silna, bo „w gromadzie siła”. A zatem rolnicy, jeżeli kiedy, to właśnie dziś powinniśmy jak najliczniej garnąć się pod skrzydła P. T. R. Drugim motywem, dla którego członkowie nie chcą należeć do Tow. Rolniczego, to zbytnie rozpolitykowanie się ich od ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu, a co za tem idzie, niezrozumienie działalności PTR. Tak jak wszystkie inne organizacje, tak i P. T. R. było i jest zwalczane przez wszystkie partie polityczne, działające na terenie Pomorza. Walka z P. T. R. rem miała prawdopodobnie na celu przeciągnąć P. R. R. na podwórko jednej lub drugiej partji, a kiedy próba ta się nie udała, dzisiaj zwalczą się P. T. R. Dowodów jest wiele, zaczniemy od sanacji. Otóż sanacja zaczęła tworzyć koła drobnych rolników i osadników na Pomorzu. Kół takich nawet kilka powstało na terenie Pomorza, lecz ponieważ koła te znajdowały się pod opieką stronnictwa politycznego i wprowadzenie do tychże kół polityki

mija się z celami organizacji zawodowej i społecznej, która te marnie się rozwijały i nareszcie upadły. Tworzenie kół drobnych rolników i osadników, pod egidą służenia tym najmniejszym rolnikom, było zbytecznym wymysłem, gdyż obronę zawodową pełni P. T. R. zupełnie dobrze i stara się w miarę możliwości i tym człon. jak najwięcej przynieść korzyści. Dalej, gdybyśmy chcieli oprzeć organizację rolniczą na partjach, to rzecz zrozumiała, musielibyśmy mieć 3 organizacje, a mianowicie organizacje rolnicze sanacji, endecji i centrolewu czyli że wówczas żadna organizacja nie mogłaby spełnić dobrze swojej misji. I endecja miała swe zastrzeżenia w kierunku P. T. R. zarzucając mu, jakoby tenże wprowadził politykę do P. T. R. Twierdzenie takie jest zupełnie bezpodstawne, gdyż w myśl § 2 statutu P. T. R. wszystkie sprawy partyjno-polityczne są z działalności P. T. R. wykluczone. Nikt też z przywódców P. T. R. w ramach P. T. R. polityki nie uprawia. Ponieważ jednak każdy z członków P. T. R. (który jest od nikogo niezależny i któremu nikt nakazać nie może, żeby był tego czy innego przekonania politycznego,) może poza organizacją społeczno-rolniczą czy jakkolwiek bądź inną organizacją społecz. być czynnym pracownikiem politycznym, zatem nie może mieć do niego pretensji o to P. T. R. P. T. R. może tylko to jedno przestrzegać i też przestrzega, że nie wolno uprawiać polityki i w samej organizacji P. T. R. i tej polityki się też uprawia. A zatem nienależenie do P. T. R. ze względów politycznych jest nonsensem i kto w ten sposób postępuje, ten daje dowód, że się nie zna ani na polityce ani na pracy społecznej w organizacjach gospodarczych, które jako takie muszą być zupełnie bezpartyjne.

Walka z PTR-rem prowadzona nie tyle jest przez czynniki kierujące różnymi ugrupowaniami politycznymi, jak właśnie przez niższe sfery, nie znające się prawdopodobnie dobrze ani na sprawach politycznych ani społecznych, gospodarczych wzgl. mieszających sprawy gospodarcze ze sprawami politycznymi.

Wielu takich „polityków“ bez względu na zapartywanie polityczne nie tylko że do PTR. przestało należeć, ale pozatem jeszcze bojkotuje PTR. przez to, że rozbija Kółka Rolnicze, odmawiając członków, którzy do Kółek Roln. należą etc. Tych jak najbardziej napiętnować należy, gdyż szkodzą sprawie społecznej, narodowej i gospodarczej. Każdy światły rolnik wie, że organizacja jest potrzebna i że zburzyć to, co jest zbudowane, to jest rzeczą nietrudną, ale zbudować coś, co przynosiłoby całej społeczności korzyść, to nie jest znów taka łatwa rzecz, jak się wydaje. I ci, co starają się rozbijać taką organizację, niech najpierw spróbują coś pożytecznego stworzyć.

Ptr. jest dobrowolną organizacją, nikogo do niej się przymusowo nie przyciąga, ale obowiązkiem społecznym każdego światłego rolnika i dobrego Polaka, któremu dobro własne i dobro państwa leży na sercu, jest należeć do organizacji rolniczej, jaką na terenie Pomorza jest PTR., ją popierać i z nią współpracować. Zaś co do kierownictwa PTR-u, to zależy nie od prezesa PTR. ani od nikogo innego, jak od nas samych. Bo tak jak zarząd Kółka Rolniczego, który nie ma zaufania wzgl. źle pracuje, ustępuje przy końcu swojej kadencji i wybiera się nowy, tak samo Zarząd Pow., tak i Zarząd Główny PTR. zależy nie od kogo innego tylko od nas samych. I o ile okaże się większość, to wybiera się takie Zarządy, jakie są przez tę większość uznane za lepsze. Myślę, że powyższe wyjaśnienie wystarczy rolnikom, ażeby odróżnić ziarno od plew i w przyszłości bez względu

na przekonanie nie będzie się zwalczać nieświadomie swojej własnej organizacji.

Jedność rolnicza, wolna od politycznych naleciałości, to siła rolnictwa pomorskiego. A zatem, garnijmy się jeszcze liczniej pod sztandar PTR. staśmy przy nim twardo, a nikt nas nie zwycięży.

Niech żyje jedność rolnicza! Rolnik-kółkowicz.

Każdy rolnik hodowca powinien przystąpić do Spółdzielni Zbytu Trzody Chlewnej i Bydła na powiat lubawski z siedzibą w Nowemmieście sp. z. o. odp.

Jeden udział wynosi 25 zł, wpisowe 5 zł.

Zgłoszenia przyjmuje zastępca przewodniczącego w Instruktorjacie i Sekretarjacie Pow. PTR. w Nowemmieście i Lubawie.

Wołek zbożowy i jego tępienie.

Wołek zbożowy (Cylindra granasia) jest przyczyną wielkich strat w przechowywanym zbożu, więc powinniśmy jego obecność jak najwcześniej zauważyć i rozpocząć jego tępienie. Jest to chrząszczyk około 4 mm. długi, ciemno brązowy, a stare są prawie czarnego koloru. Pyszczyk mają wydłużony w ryjek (trąba jak u słonia, więc dlatego całą tę rodzinę nazywano ryjkowcami). Najczęściej można go spotkać wewnątrz kup grzejącego się zboża, bo mają tam wilgotno i ciepło. Najchętniej przebywają w kupach zboża, oświetlonych i ogrzewanych słońcem. Gdy w śpichrzu jest chłodno, to wołki chowają się w szpary w podłodze, w ścianach koło belek, pod słomą, w narzędziach i t. p. Samica nakłada skórki ziarna do bielma w najmniejszym miejscu, tj. nad kielkiem i tam składa po jednym jajku do każdego z nich. Guchaux w „Entomologie i Parasitologie Agricole“ dochodzi do wniosku, że para wołków w ciągu jednego sezonu t. j. w czasie wiosny i lata może złożyć około 60.000 jaj i mieć tyleż potomstwa, a nasi uczeni podają ilość potomstwa rocznie na przeszło 20 000 sztuk, jeżeli mają 2 pokolenia i samica składa około 200 jaj. Po 10—12 dniach rodzi się z jaja biała gąsienica z silnymi, czarnymi szczękami, która gryzie bielmo w ziarnie i niem żyje. Rozwój larwy trwa około 40 dni. Wołek najchętniej składa swoje jaja do ziarna pszenicy i żyta, a do jedzenia owsa, prosa i kukurydzy składa je mniej chętnie. Uszkodzone ziarno trudno odróżnić od zdrowego: jedynie jest w niem ledwo dostrzegalna mała dziurka, a poprzedni kształt całkowicie się zachowuje. Uszkodzone ziarno są lżejsze od zdrowych. Wewnątrz zamiast bielma, mają odchody larwy wołka. W lipcu młode pokolenie wołków opuszcza swoje ziarna, a po 2 tygodniach zaczynają się rozmnażać. Najczęściej mają 2 pokolenia, a w sprzyjających latach po 3 pokolenia rocznie. Jedna para wołków niszczy w czasie roku po kilka kg. zboża. Przy mrozach 5 st. C i większych wpadają w sen zimowy, a w ciepłe ponad 50 st. C. giną. Jak jest zimno, to się chętnie zgromadzają, ażeby się wzajemnie ogrzewać. Najczęściej zimę spędzają w szparach bo im tam jest cieplej, niż w zbożu.

Jak ochraniać nasze zboża od wołków?

Szufłować jak najczęściej, żeby wewnątrz kupy zbożowej nie dopuścić do grzania się. Bardzo pożądane jest częste młynkowanie zboża, bo oddzielamy wszelkie

uszkodzone, lżejsze ziarna. Te uszkodzone ziarna albo starannie zebrać i wynieść jak najdalej od budynków gospodarskich i tam je spaść drobiem albo je zagotować i wtedy spasać, to podczas gotowania poginą jaja i larwy wołków nasieniu. W dużych śpichrzach (elewatorach) mają wirówki do zboża, których bęben obraca się 600 razy w jednej minucie. Te maszyny najlepiej oddzielają uszkodzone lekkie ziarna. Gorzej je oddziela zwykły młynek. Mniejsze ilości nasienia można skrać na sitach, to lekkie uszkodzone nasiona będą w środku, a przy brzegach będą ciężkie, pełne. Można by również spławić nasienie w wodzie, to zdrowe ciężkie będą opadać na dół, a lekkie uszkodzone będą pływać po wodzie. Zebrać je i usunąć, a ciężkie wydobyć ze dna i wysuszyć. Ten sposób jest kłopotliwy, bo trzeba każdorazowo wydobyte z wody nasienie suszyć. Najwięcej trzeba zwracać uwagi na zboże w maju i następnych miesiącach ciepłych, nie pozostawiać kup wyższych niż pół metra, a zimą, jak chłodno, nie powinno nasienie leżeć na kupach wyższych, niż 1 metr.

Przed sypaniem nowego ziarna robić dokładne porządki w śpichlerzu. Powymiatć wszelkie resztki pośladów, szczególnie kilkoletnich, bo w nich najczęściej bywają larwy wołki. Te poślady przewieźć tam, gdzie nigdy zboża w ziarnie lub snopie nie bywa, np. do magazynów ze sztucznymi nawozami lub drwalni. Obmieść dokładnie cały śpichlerz z pajęczyn i wszelkich brudów, n. p. ściany, pułap i belki. Polecają je potem wymyć słabym roztworem kwasu siarczanego, a w końcu wybielić mlekiem wapiennym ze świeżo gaszonego wapna z dodatkiem kwasu karbolowego. Bardzo skuteczny jest olej anilinowy, którego dodają 1 litr na wiadro mleka wapiennego. Olej anilinowy ma tę wadę, że trzeba z nim się ostrożnie obchodzić, bo wywołuje oparzenia skóry i ma ostry zapach, który tylko powoli się ulatnia, więc zboże może przejąć ten zapach. Malowanie pędzlem jest mniej skuteczne.

Najlepsze jest malowanie maszyną, bo ciecz wnika do każdej nawet najmniejszej szpary. W podłodze szpary zalepić kitem do podłóg rzadkim klejem stolarskim, a w cementowych zalać cementem. W cementowej podłodze chętniej wołki siedzą niż w drewnianej. Można również te szpary zasypać suchym, drobnym przesianym piaskiem, bo uniemożliwiamy wyjście z nich wołkom i skążemy je na śmierć głodową. Niektórzy radzą po takim dokładnym oczyszczeniu śpichrza jeszcze posmarować belki lepem ogrodniczym, to chodzące wołki do niego się przyklepiają. Niektórzy radzą wokoło kup zboża zrobić na podłodze pas z lepu, szerokości dłoni. Ja tego sposobu nie polecam, bo do tego lepu będzie się przyklepiać zboże. Dobrym sposobem jest nakładzenie na przednowku do pustych śpichlerzy świeżego, niewypoconego, pachnącego siana, zamknięcie drzwi i okien, pozostawienie tego siana co najmniej 4 tygodnie, to zapach tego siana wystraszy wołki, a nawet działa na nie zabójczo.

Powinniśmy przeskądzać wołkom do znoszenia jaj, żeby wyzbyć się całego ich pokolenia. W tym celu do zboża kłaść takie wonne przedmioty, których zapachu nie znoszą, n. p. liście i szyszki chmielu tymianek, majeranek, koper, kminek, jałowiec, orzech włoski liście, konopie, piołun i wszelkie inne mocno woniące rośliny. W Wielkopolsce polecają przed ułożeniem liści chmielowych do kupy zboża w pierw je rozetrzeć, żeby je silniej było czuć. Od tego silnego zapachu chrząszcze wołki uciekają, a ich larwy i pociarki giną. W zachodniej Małopolsce kładą do

kup zboża liście i młode gałązki dzikiego bzu. Ten bez krzaczasty z małymi czarnymi jagodami jest mniej skuteczny, lepszy jest ten tylko 1 m. wysoki, rosnący na glebach gliniasto wapiennych, z jagodami wielkości małego grochu. Te wszystkie rośliny tak długo działają, dopóki je silnie czuć. W Małopolsce stare drewniane śpichrze dlatego są z 3 stron obsadzone krzakami dzikiego bzu, a żeby swoim zapachem wystraszał wołki. Ściany natrzeć nieoczyszczoną terpentyną, (gorsza żywica), a pomiędzy kupy zboża wrzucić co najmniej 15 smolnych drzazek. W nocy nakopać do szczelnego worka dużych leśnych mrówek i razem z ziemią i igliwem wysypać w nocy do śpichrza, gdzie są wołki. Najpierw drapieżne mrówki wytepią wołki, a potem same uciekną do lasu. (D. n.)

Ubezpieczajcie stogi od ognia!

Zgłoszenia ubezpieczeń przyjmuje się w Instr. i Sekretarjacie Pow. P. T. R.

Pszczoły.

Pszczoł, które od dawna są przyzwyczajone do jednego i tego samego miejsca, nie można dowolnie przestawiać. Następnego zaraz dnia nie trafiłyby na nowe miejsce, wracałyby na dawniejsze i ginęłyby albo leciałyby dalej, w każdym razie właściciel ich wielką poniósłby stratę. Chcąc je więc przestawić na inne miejsce, trzeba wybrać jak największą przestrzeń, dzielącą ich od dawniejszego miejsca pobytu, przynajmniej w odległości 1 godziny, i to na mniej więcej 4 tygodnie. Tam zapomną o swoim dawniejszym okręgu, poczem można je ustawić, gdzie kto chce. W zimie, gdy pszczoły siedzą w ulach, można je przenosić bez wszelkich trudności. Na wiosnę ginie kilka, ale większa część orientuje się bardzo prędko i poznaje nowe mieszkanie.

W pasiece w sierpniu.

Wyrównać roje na zimowanie. Dodawać pszczołom syrop, aby umożliwić im zarobienie miodem ram. Oszczędzać wosk wyciekany. Przez dodawanie pożywienia pobudzać pszczoły do budowania komórek roboczych i tworzenia rojów ludnych.

Hodowla jedwabiu.

Na majątku p. Domachowskiego w Grodzicznie, w pow. lubawskim, założono przed 3 laty szkółki drzewek morwowych. Tego roku zebrano z nich jedwabiu za 2.500 zł, a nakładów nie było przytem tyle jak żadnych. Jedna kobieta na 6 tygodni wystarczy dla obsługi; dwie dziewczynki 9 i 13-letnia nadają zrywać liście. Małorolni mogliby mieć z hodowli drzew morwowych pewny i łatwy dochód, a wcale pokazy.

W szkółkach p. Domachowskiego są drzewka 5, 4, 3, 2-letnie i tegoroczne.

Pomorski syndykat eksporterów Drobiu.

W ostatnich dniach otworzył się pierwszy w Polsce syndykat eksporterów drobiu pod nazwą: „Pomorski Syndykat Eksporterów Drobiu”, który postawił sobie za zadanie nawiązanie kontaktu z szeregiem państw europejskich w sprawie wysyłki gęsi, kur, indyków i kaczek żywych i bitych. Na czele syndykatu stoją Stanisław Sokołowski z Bydgoszczy, Stefan Kurzydłowski z Gdyni i Ignacy Olek z Poznania.

Produkcja gruszek w Stanach Zjedn. a w Polsce.

W stosunku do produkcji jabłek, produkcja gruszek zajmuje w Stanach Zjednoczonych drugorzędne stanowisko. Mimo tego wynosi ona rocznie około 27 milj. buszli. Dwie trzecie całej produkcji dostarczają brzegi Pacyfiku, szczególnie Kalifornia. Wywóz gruszek w wysokości około 2 milj. buszli rocznie odbywa się do Kanady, Anglii, Meksyku i Południowej Ameryki. Z istniejących na świecie 5 tysięcy odmian gruszek, sady się na wielką skalę tylko 55 gatunków. Pod względem klasyfikacji i standaryzacji owocu Stany Zjednoczone doszły już do znacznych wyników. Specjalne magazyny pozwalają na długie przechowywanie owoców. Przemysł przetworów owocowych zużywa rocznie gruszek za 20 milionów dolarów.

Porównując amerykańską produkcję gruszek z polską produkcją, możemy łatwo zorientować się w niskim stopniu rozwoju naszej produkcji. W pierwszym rzędzie istnieje więc u nas ogromny chaos w zakresie używanych odmian, gdyż sadzimy przeszło 300 gatunków gruszek, najczęściej bezplanowo. Braki powyższe mają być usunięte przez zorganizowaną dopiero w r. ub. komisję pomologiczną. Produkcja, oceniana przed r. 1928 na 1 milion kwintali, spadła po ówczesnej klęsce mrozów do pół milj. q. W zakresie klasyfikacji i standaryzacji owoców nie uczyniono dotychczas prawie nic. Mimo możliwości znacznego rozszerzenia zbytu na rynku wewnętrznym, według opinii miarodajnych kół, produkcja nasza nie potrafiła jeszcze rozwiązać zadań, jakie przed nią stoją.

Owoce dojrzałe

poznać można zaraz po pięknej woni i żywszych kolorach łupiny. Przy gruszkach, mianowicie zielonych, nacisnąć owoc poniżej szypułki — jeżeli miękki, w takim razie jest dojrzałym.

Wskazówki przy zrywaniu owocu.

1. Przystawić drabinę z boku pomiędzy gałęzie, inaczej połamią się nowe, małe gałązki.
2. Przeginać owe pestkowe przy zrywaniu do góry.
3. Wchodzić w pończochach, a nie w butach na gałęzie — nogi nie poślizgną się i kora nie zostanie uszkodzona.
4. Stać spokojnie, nie ruszać się na prawo i na lewo, aby nie odłamać świeżych gałązek.

Zboże wilgotne, a zwiezione

powinno być jak najprędzej wymłóconem, ponieważ zamknięte w stodole pleśnieje łatwo i nabiera tak nieprzyjemnego zapachu, że nikt go nie chce kupić. Ziarenka wysypać na klepisku albo na śpichrzu i przewracać często. Jeżeli już czuć je pleśnią, w takim razie pomieszać je ze świeżym popiołem z węgla z drzewa (na 1 hektl. zboża 1 litr popiołu). Po dwóch lub trzech tygodniach oczyszcza się zboże maszyną. Wilgotnie zwiezione i natychmiast wymłócone zboże można osuszyć w ten sposób, że ustawia się kilkanaście koszy z niepalonem wapnem w równych odległościach pomiędzy wysypane ziarenka. Kosze nakryć lekko papierem. Wszelka wilgoć wsiąka we wapno i ziarna schną prędko. Na 1 metr centn. zboża liczy się 1 kilo wapna, które po uschnięciu zboża rozpada się w proch i może być użyte do kompostu i. t. p.

Natychmiastowe zaoranie ścierniska

nie może być dosyć gorąco poleconem. Świeżo zaorane rzysko jest dobrą mierzwą, nasienie zielska

wypuszcza prędzej i może być dokładniej zniszczone następnym oraniem, a mianowicie szkodliwe owady tępią się lepiej. Plug wyrzuca ich gniazda i plaki chwytają owady we wielkich ilościach. Parowanie ziemi bywa osłabione, główną jednak korzyścią jest możność zasiania wyki i. t. d., którą można użyć albo na paszę albo zaorać jako mierzwę.

Komunikat.

Założenie stacji knura.

Za pośrednictwem Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu urządzona została stacja knura u p. Leona Fonferka w N. Grodzicznie. Knur pochodzi z chlewni Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie. Z wyżej wspomnianej stacji winni korzystać wszyscy gospodarze z N. Grodziczna i okolicy w jak najszerzej mierze.

ZE ZEBRAŃ KOŁEK ROLNICZYCH.

Mrocno. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 2-go bm. przy udziale 30 czł. Zebranie zagał prezes p. Przeczewski. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania i stwierdzeniu obecności członków nastąpił referat o spółdzielczym zbycie trzody chłwnej i bydła. Po obszerniejszej dyskusji i umówieniu spraw lokalnych zebranie zamknięto. Sekr.

Małe Bałówki. W dniu 5 lipca rb. odbyło się plenarne zebranie Kółka Roln. Na zebranie stawilo się 17 członków. Zebranie zagał prezes, p. Pawski, następnie po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza zdał delegat, p. Jarzembowski, sprawozdanie z Walnego Zebrania Pom. Tow. Roln. w Toruniu. Po omówieniu wielu innych spraw lokalnych zebranie zamknięto. Sekr.

Zwiniarz. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 14. 6. rb. przy udziale 12 członków i 1 gościa. Zebranie zagał p. Zakreta, poczem wygłosił przemówienie sekr. pow. PTR., p. Kołodziejski z Nowogomiasta, o zadaniach Kółka Roln. Po omówieniu spraw lokalnych zebranie zamknięto. Sekr.

Następne miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dn. 26 lipca rb., na które stawilo się 21 czł. Zebranie zagał p. Zakreta, poczem nastąpił wybór prezesa i w-prezesa Kółka w miejsce ustępujących członków Zarządu. Prezsem wybrano p. Zelme z Łążyna, na zastępcę p. Rynkowskiego z Truszczyn. Następnie omówiono sprawę zwrotu 8 proc. rabatu od ubezpieczenia od ognia.

Na przyszłe zebranie uchwalono zaprosić prelegenta.

Na tem zebranie zamknięto.

Sekr.

ZEBRANIA KOŁEK ROLNICZYCH

Nowemiasto. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 11-tej przed połud. Na porządku dziennym sprawozdanie z Walnego Zebrania i sprawa zamówienia węgla. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

w dniu 15-go sierpnia 1931 r.

Zwiniarz o godzinie 11.30.

Swiniare " 15-tej.

Lubstyniek. W święto Matki Boskiej Zielnej w dniu 15-go bm. odbędzie się zebranie Kółka Roln. w Lubstynku w lokalu szkolnym o godz. 15-tej.

Na powyższe zebrania przybędzie prelegent, zatem uprasza się o liczny udział.

W dniu 16-go sierpnia 1931.

Samplawa o godzinie 16-tej.

Debień " 16-tej.

Szwarcenowo " 17-tej.

Czerlin " 16-tej.

Zielkowo " 16-tej. (Przybędzie prelegent).

Pratnica. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 11.30. Przybędzie prelegent.

O liczny udział członków i nie zrzeszonych rolników uprasza się